

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biurowa Redakcji i Administracji ul. Podwale 2. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorzóżyńska 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wobec od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA

we Lwowie bez dostawy
we Lwowie z dostawą
z przesyłką pocztową w Polsce
z przesyłką pocztową w innych państwach

miesięcznie
60 Mk.
65 Mk.
68 Mk.
80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 2, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonanci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, L. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do Pana
IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
Wiceprezydenta Ministrów
w miejscu.

Przechylając się do przedstawionej mi prośby o dysmisję z dnia 18 grudnia 1920 r., awalam Pana z urzędu Wiceprezydenta Ministrów.

O co do terminu zdania poruczonych Panu funkcji rozstrzyga się Pan z Panem Prezydentem Ministrów.

Równocześnie wyrażam Panu moje najgłębsze uznanie z powodu wybitnych usług, jakie Pański udział w Rządzie w krytycznym okresie historycznych zmagań, przez taki przykła Rzeczypospolita Polska, oddał Państwu i Narodowi, oraz za pracę w dobie do skutku preliminarzów pokojowych.

Naczelnik Państwa:

(—) J. Piłsudski.

Prezydent Ministrów:

(—) Witos.

Warszawa-Belweder, dnia 4 stycznia 1921 r.

Generalny Delegat Rządu mianował: w okręgowej dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie: adiunktami I klasy służby budownictwa państwowego względnie służby hydrograficznej w VIII. stopniu służbowym adiunktów II klasy Jana Wasylowskiego i Andrzeja Żółcińskiego; adiunktami II klasy służby j. w. w IX. stopniu służbowym asystentów I klasy: A. Freda Ohmarowskiego, Wła-

dysława Bittnera, Leona Zdobychkiego, Aleksandra Rojka, Władysława Gustawowicza, oraz pomocnika technicznego Ocsława Mullera; asystentami I. klasy służby j. w. w X. stopniu służbowym asystentów II. klasy Wiktora Starczyńskiego i Jana Kiszakiewicza; asystentem II. klasy służby j. w. w XI. stopniu służbowym pomocnika technicznego Nysena Borshecka.

W okręgu dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie: adiunktem I klasy służby budownictwa j. w. w VIII. stopniu służbowym adiunktem II. klasy Maurycego Tuzowskiego; adiunktami II klasy służby j. w. w IX. stopniu służbowym asystentów I. klasy Aleksandra Winiakiego, Salomona Schneidra i oficyna kancelaryjnego Józefa Kestalskiego; asystentami I. klasy służby j. w. w X. stopniu służbowym asystentów II. klasy Stanisława Skrzepińskiego, Ludwika Sianieckiego, absolwenta kursu geometrów Emila Skwackiego, pomocnika technicznego Adama Bijniewicza, oraz asystentem II. klasy Gustawa Zamiatowskiego i Józefa Kuchbilla.

W Dyrekcji Bank Złoty w IV. okręgu w Krakowie: adiunktem I klasy służby j. w. w VIII. stopniu służbowym adiunktem II. klasy Władysława Piegusawskiego; adiunktami II. klasy służby j. w. w IX. stopniu służbowym asystentów I klasy Władysława Rutkowskiego i Jana Kureka; asystentami I. klasy służby j. w. w X. stopniu służbowym asystentów II. klasy Władysława Kleszcza, Jana Kulickiego, Franciszka Biedzińskiego, oraz asystenta Antoniego Terapontę.

Generalny Delegat Rządu przeniósł komisarzy powiatowego Józefa Orłowicza z Bochni do Kalamy.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kandydata adwokatury dr. Teodora Stefanowicza aplikantem.

Rozporządzenie

Generalnego Delegata Rządu na Małopolskę, w sprawie ograniczenia czasu otwarcia teatrów, sal koncertowych, kinematografów i innych publicznych miejsc rozrywk.

Na podstawie § 8 lit. c ustawy z dnia 5 maja 1889 Nr. 66 D. u. p. rozporządzam co następuje:

Art. 1. Teatry, sale koncertowe, kinematografy, kabarety, restauracje, kawiarnie, kluby i wszelkie inne publiczne miejsca rozrywki mogą być czynne i otwarte tylko do godziny 11 wieczorem, zaś szynki tylko do godziny 9 wieczorem.

Art. 2. Balety i zabawy publiczne odbywać się mogą tylko do godziny 12 w nocy, a jedynie balety i zabawy publiczne na cele wyłączone dobroczynne trwać mogą do godziny 3 w nocy.

Art. 3. Przekroczenia powyższego rozporządzenia karane będą po myśli § 8 ustawy z dnia 5 maja 1889 r. Nr. 66 D. u. p. grzywną do wysokości 1400 Mk. lub aresztem aż do 6 miesięcy.

Art. 4. B. sporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Małopolski od dnia ogłoszenia go w „Gazecie Lwowskiej”.

Lwów, dnia 8 stycznia 1920 r.

Generalny Delegat Rządu:

Galecki w. r.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu z 8 b. m. obradowała nad uposażeniem funkcjonariuszy państwowych. Po wywarceniu dyskusji powzięła uchwałę, aby podwyższyć mnożnik drożyzniany począwszy od 1 stycznia b. r. dla pierwszej kategorii miejscowości na 400. Ministrowi skarbu zlecono opracowanie szczegółowego wniosku w sprawie odpowiedniego podwyższenia mianownika. Rada obradowała także nad sprawą zwalczania dr. tyfus. Wyższone komisję celem opracowania odpowiednich wniosków. Komisja ta ma również przygotować projekty zarządzeń mających na celu wystraszanie lichwy towarowej, która niweczy korzyści wynikające z podwyższenia wynagrodzeń funkcjonariuszy państwowych.

Depesze Stambolijskiego.

P. Prezydent Witos otrzymał następującą depeszę: Wiedziałem Waszą piękną Polskę i dziękuję Panu, że dał mi Pan możność posłania jej. Wierzę w jasną jej przyszłość i jestem przekonany, że pozostanie Pan do końca gościną Wodocią ratującą i samorządzącą się ludową Polskę. Żechem przytem pragnę Panie Prezydencie najserdeczniej serce me życzenie z powodu Nowego Roku. Szczęść Bóg i do widzenia.

Aleksander Stambolijski, prezydent bułgarskiej Rady ministrów i minister wojny.

Biuro prasowe M. S. M. podaje depeszę nadaną do Ministra wojny Sosnkowskiego:

Głębooko jestem wzruszony gorącym przyjęciem bohaterkiej armii polskiej. Jak

Mieczysław Smolarski.

7)

WARNEŃCZYK.

Część druga.

„W obronie ludów Europy”.

(Ciąg dalszy).

Pomyślał przedsię potem o rycerskich, którzy wstawiać się w maleńkie błękitne. Pod wpływem tego, co w mieście dzieło, znów zapalał się do świętej wyprawy. Zasadził się też tem, iż z przyjaciółmi wspólnie podążył.

Skąd jednak przy pieśni taka w sercu szczywa się tęsknota? Oś wstąpił w niem jakoby tańce wzmierzona. Oś ku gwałtownemu porywa, a z ziemi tej pomału. Oś trapi jakby rozraniem, a do poznania dziełom nowych zachęca.

Suchał hejnału król na rynku krakowskim, a rycerze szasowali milicjoniści jego. Marcin z B. znowa wreszcie rzekł:

— Pójdźmy już, gdy w rycale i ulice zamknąć mogą na śniegu!

Władysław chciał jednak błędnie jeszcze. Usiadła go śmiechła noc, kłótycom lekka zabrakła. Weszli przede na ulicę. Szczępana, potem Samigłarska, gdzie stał pustostan dom nieznanego Bayka z Melityna, a potem skierowali się ku ulicy Górskiej.

Pusto tu było, ale oto na bruku odezwał się tętent kopyt. Przejechało kilku rycerzy w futra szerszelne otulonych. Naraz w tłumie króla odeszła się głos dwóch przebrańców, odzianych w szaty cudzoziemskie. Byli to Hódia Ulema i Alembar, któ-

rzy krążyli po mieście i jako król zbierali nowiny.

— Witajcie służy wasze, Miłościwy panie! Władysław zatrzymał się, a Alembar rzekł:

— Poznałście tych jeźdźców, władco najdoskońlejszy. Wieleż kto od oddział?

— Reinhold i Orszak byli to, — dodał Ulema — którzy odlegają na Węgry na wieść, że władca im się narodził.

— Węgry mnie oddają swą koronę i nie odrzucili jej jeszcze — odparł dumnie król.

Odrzekł Choddy Ulema:

— Nie przeszy, iż od was zależy przyjęcie tej, miłościwy panie. Pamiętajcie jednak, że przyjaciele wasze we mnie i że korzystając ze spotkania na osokności, jedno jeszcze powiem wam...

— Słyszeliście dziś, ehoćcie po mieście, same jezo słowa zachęty. Byliśmy bliżej was, gdy Baltazar Gheery wywiał was na tron węgierski. Wierście mi przecież, że przydzie chwila, gdy ci, co błagają nianie, zdradzą i opuszczą was, jako owi Reinhold i Orszak; gdy owe ludy Zachodu, których brońcie chcecie, same może na zgubę was wydadzą. Znam ja je, gdy, nie od dwu lat, poglądam na wojny Amurata. Sprzymierza się z nami, jako równy z równymi, megliszcie wielką potęgę utworzyć, a bróle-twa swego wielkość ustanowić. Bieknijcie przeto jone słowo... Młody jesteście i dzielny. Patrzcie na was, podziwiam i miłuję was, a rada moja i Alembara wszystko znaszcie będzie u pańszczyzna.

— Nie mocy szukać chęć, ale wypełnienia cnoty rycerskiej — odparł król. — Uczynię jako ona mi nakazuje.

Zadumał się Choddy Ulema:

— Uczynię, jako bękniecie chcieli, pomańcie jednak, iż was przestrzegam. Idźcie minie na główną ulicę, gdzie droga na Wawel niedaleka jest, a na Grodzkiej wielu jeszcze krąży przechodniów. Kłótyce wnet wydrzeć, lubo teraz zaszedł za chmurę. Wesoła jest w tęga Alaha i wieszcie świątę jego. Pójdźmy Alembarze!

Ulema z wielkim ekscytem Amurata zwrócił się w stronę mieszkania, a król z panami wrócił na zamek.

IV.

Przebiecie akleplone łączyło samek z katedrą na Wawelu.

Młody król kłęczał w kaplicy, którą wzniosła matka jego. Sonka za namową kapłana swego i księgosłabiercy, księżna Jędrzeja z Jaszowic.

Wienór już usadł, a dzień był powszedni, wrota kościoła zatem były zaparte, ale po świątyni całej błękit jeszcze jakowyś dym kadzieli, jakis przytłoczony, a od stropu błękitne echa świętej muzy i człowieka nabożeństwa.

Kaplica gotycka była jako i kościół cały, za wyjątkiem dzwoniącej w podziemiach krypty świętego Leonarda. Przed się jakoweś tchnienie bizantyjskie owiało to „ex voto” brólowi Basanki. Jeśliśby pojrzął ku stropu, spatrzyłby na łaniącem, słaniem tle szczytów postacie aniołów o skrzydłach błękitnych, wydłużonych. Ściany pokrywały malowidła, a grube, kolorowe prześcieradła z dalekiej Weneji sprowadzone, choć rzuciły krasne promienie, zasłaniały światło tak, iż teraz, o zachodzie porze, mrok tu nocny prawie panował.

Oczy króla poglądały przedsię ku onym gasnącym cnam ku światłu.

Dusza jego zsięga ztopienia w głębokiej ciszy, lowiła święty odgłos modłów, dźwięk przebrzmiały.

Bede serce swe, żali czyste jest, winą niekalkane?

Żali d. polnia powinności chrześcijańskiego rycerza?

Osyli młodo cały świat, jako Chrystus przykazał, który poganistie żrenice króla-wskiego rodzica oślał światłem nieśmiertelności?

Dostrzegali to młodzi ludzie obcy i towarzysze Władysława, że kłęgąc podczas nabożeństwa, zawiły w górę poglądał z głową podniesioną.

Marszył on podczas gdyby modlitwowej.

Oa ziami młody król poglądał ku światłom innym.

Wypłniało mu pierś miłowanie bezmiernie, dobroć miłka a prawa i szlachetna, służba króla do poświęceń dla wiary gotowa.

A serazem męstwo zaprzawało do serce młode, sławy chęć, dalekie szlaki rycerskiej doli.

Bedsie jego Jagiello stanął rad i mętnie w boju, a we Władysława płynęła przebieżka krew Olgerda i choć młodo stałego, ale bohaterkiego Witolda.

Sława w walce o wiary ogłądał on promiennym wzrokiem swoich i enie.

Jako ojciec wódd młodszych krowań Krzyżaków i Luksemburszka za wse dążył, by pokazać światu, że wierny jest przast-rym rycerskiej eci arykazaniem, tak i syn bez smazy a w chwale, pojrzął kiedyś chciał w twarze największych rycerzy chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pooblebna dla mnie, jak i dla bułgarskiego narodu. Podziw wzbudza we mnie karność i wojskowa idęćność. Opuszczając bratnią Ziemię polską, spieszę z wyrazami podzięk dla Armii polskiej i jej dostojnego Wodza na ręce Twoje Panie Ministrze. Oby snów Nowy Rok przyniósł jak największą szczęście dla bratniego Polskiego Narodu. Cześć i do widzenia.

Aleksander Stambolijski, prezydent bułgarskiej Rady min. i minister wojny.

Przed podróżą Naczelnika Państwa.

Prasa paryska z wielką sympatią komentuje bliski już przyjazd Naczelnika Państwa Polskiego. Przedstawicielom prasy warszawskiej, którzy towarzyszyć będą Naczelnikowi Państwa w jego podróży, udzielane będą wszelkie udogodnienia, by mogli jak najlepiej wykorzystać swój pobyt w Paryżu.

Na cześć dziennikarzy polskich wydany zostanie bankiet oficjalny, przy którym nawiązać będą mogli kontakt z przedstawicielami głównych dzenników paryskich, reprezentujących wielką prasę francuską. Wydane też zostaną zaproszenia, aby im ułatwić towarzyszenie Naczelnikowi Państwa w jego wycieczce na zola bitew. Współpracownicy *Journal de Pologne* okazywać wielką pomoc swoim polskim kolegom, podarować swiętynię muzeów i zasłaniam się z życiem umysłowym i artystycznym Paryża.

Protest Niemiec.

Brzd niemiecki przygotowuje do extenty nową notę z protestem przeciw regulaminowi plebiscytowemu na Górnym Śląsku, ogłoszonemu przez niemiecką prasę. W protestie tym wystąpią niemieckie prasę francuską. Wydane też zostaną zaproszenia, aby im ułatwić towarzyszenie Naczelnikowi Państwa w jego wycieczce na zola bitew. Współpracownicy *Journal de Pologne* okazywać wielką pomoc swoim polskim kolegom, podarować swiętynię muzeów i zasłaniam się z życiem umysłowym i artystycznym Paryża.

Berl. *Tagblatt* twierdzi, że regulamin koalicyjny podyktowany jest w ten sposób prawa głosowania 80—85 proc. urzędników niemieckich, 80—85 proc. funkcjonariuszów prywatnych i 10 do 20 proc. robotników. Niezadowolona cyfra ta wzięta pod uwagę kojarzy koalicję przy układaniu regulaminu, jednakże z tem, że ludność, który byli wysłani na G. Śląsk przez rząd niemiecki jedynie w celach germanizacji, nie powinni mieć prawa decydowania o dalszym losie tego kraju.

Dr. Aleksander Czołowski.

7)

Losy zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Ciąg dalszy).

III.

W ciągu roku 1833 wszystkie zbiory Towarzystwa zostały przesłane do Rosji. Bibliotekę (książki i rękopisy) wyprzedawano razem z książkami Biblioteki publicznej w 499 skrzynkach i po przywiezieniu do Petersburga, składowano w wielkiej Bibliotece, aby tam dalej los swój starannie sorszyć. Bibliotekę Złuszkich i wielu innych, z których Bibliotek Złuszkich, były częścią ich przesłano następnie do Biblioteki Cesarskiego Sądów. Przedmioty muzealne Towarzystwa: obrazy, portrety, medalie, monety i t. d. spakowane w 37 skrzynkach zostało przesłane do Sankt Petersburga pod opieką C. M. Ministerstwa Dworu.

Tutaj w r. 1834 na rozkaz cesarza rozpakowano je i rozmieszczone w dwóch salach: muzealnej i historycznej. Sam cesarz dnia 30 maja wspomnianego roku rozpatrywał je osobiście i decydował o ich przynależności. Część została oddana do prywatnego cesarskiego pałacu w Sankt Petersburgu, część do pałacu cesarza, część do Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Nauk, część do Muzeum w Moskwie, a co do reszty wydał wyrok wprost na ich losy. Każdą część oddano do właściwego miejsca.

Wandalizm też wyrządził, jak wiadomo, urzędowo sprawozdanie (wyd. w *Świecie Starych God* tom 131, str. 68—70), zwanym wyrokiem 31 lipca 1834 roku w obecności cesarskiego radcy A. Kłanata, restaura-

torę obrazów Mytrocyna i jego uczeń F. F. Tabucowa. Spalono 98 portretów i obrazów, a w szczególności 19 portretów zawieszonych, 9 portretów olejnych i 66 olejnych obrazów. Wśród tych zabytków były portrety najznakomitszych polskich myślicieli: Naruszewicza, Krasińskiego, Czajkowskiego, Oguskiego, Trambuckiego, Piramowicza, Wyrwicz, Bohomolca, Kłanarskiego, Albertrandygo, Sierbińskiego, Kochanowskiego, Czackiego, Boguza, as. Sapieży, Gawronskiego, Holowczyca i innych. Wśród obrazów było 27 religijnych, 11 krajoznawczych, 7 treści mitologicznej, 3 historyczne, 18 różnych treści. Była to niewątpliwie galeria Józefa hr. Sierakowskiego. Nadto spalono płaskorzeźbę w drzewie przedstawiającą Złazostanie, deskę z pamiątkowym napisem niemieckim z XVII wieku, zamieszczony bust Lu bomirskiego i 11 różnych okazów.

Na apalezie był również przeznaczony portret cesarza Aleksandra I pendzla Biaska, lecz wykonawcy nieświadomi tego uczynili i portret ów udrzucono o ścianę.

Oto wymowne świadectwo jak nietylko grabież, ale i nieświadome zniszczenie zabytków polskiej, zgromadzone przez pokolenia i ofiarne całej społeczności, zniszczono bez względu na nietylko rękami bezmyślnego żołnierza, ale z najwyższego rozkazu strącały pomysł.

Co jednak stało się z resztą zbiorów? Co stało się z wspaniałą zbiorówką, z darami H. Dąbrowskiego i hr. Sierakowskiego i tylu innych? Jaki los spotkał zbiory medali, monet, rycin, pozostałych portretów i obrazów? Co wreszcie zrobiono z okazami przyrodniczymi? Gdzie kryją się one? W jakich ulotnych zbiorach?

O tam z materiami wyjątkami prawie ślad zaginął. I nie dalszego.

Pamiętajmy

o

Górnym Śląsku.

Czyście już złożyli ofiarę na plebiscyt?

Składki przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

Nasze sprawy.

* Wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa odbyła się konferencja w sprawach kolejowych i aprowizacyjnych przy udziale Ministrów: Jasińskiego, Skulskiego i gen. Neugebauera.

* W Ministerstwie spraw zagranicznych utworzone biuro dla spraw Litwy.

* Szef Urzędu propagandy zagranicznej Władysław Baranowski wyjechał w pośrodku do Paryża, gdzie zabawi przez cały czas pobytu Naczelnika Państwa.

* Magistrat Warszawy postanowił wyasygnować 250.000 Mz. na zakupienie zbiorów dla Muzeum Narodowego w Warszawie.

* Ministerstwo spraw wewnętrznych komanikuje, że nie ma nie jest wiadome o zamierzeniu utworzenia przez Brzd sekretariatu dla spraw żydowskich, która to wiadomość została podana w „Momentcie“.

* Venkov donosi z Paryża, że podjęto tam poważną ację celem zmiany granic na Śląsku cieszyńskim. W tym celu przybył do Paryża przewodniczący komisyi delimitacyjnej Uffler, który oświadczył, że któkolwiek przyjdzie na Śląsk cieszyński i zapozna się z stosunkami, uważa przeprowadzenie Oleszyna za niemożliwe do utrzymania. Polacy jadają dworca kolejowego i tej części miasta, która przynależy Oleszynie. Istnieje propozycja, aby zachować część Oleszyna oddać Oleszynie w zamian za rekompensatę dla Polaków w okolicy Frysztat i na południe.

Curzon do Cziczierina.

Lord Curzon wysłał do Cziczierina notę, w której odnosi zarzut sowietów w sprawie przewiezienia relikwii przez rząd Wielkiej Brytanii. Przypomina w niej szczegółowo trudności przekazywania relikwii, poczynając od chwili pierwszej decyzji powziętej przez Radę Najwyższą 16 stycznia 1920, więc poczynając od osoby delegata Litwina, którego rząd angielski nie mógł przy-

jąć, epizod wojny polsko-rosyjskiej, który czynił wznowienie stosunków niemożliwym, dalej osobę Kamentiewa, który interesował się więcej prawami polityki wewnętrznej angielskiej i wprowadził w błąd Lloyda George'a co do siewieckich warunków pokojowych postawionych Polsce, co musiało spowodować przerwanie rokowań. Lord Curzon zaznacza, że niepodpisanie dotąd umowy spowodowane jest obrem stanowiskiem rządu sowietckiego w sprawie warunków, jakie ten zaakceptował 7 lipca zeszłego roku. Rząd angielski domaga się szczegółowego skrócenia obwarowań, na których rząd sowietów ma się powstrzymać od wszelkiej propagandy, skierowanej przeciw imperium brytyjskiemu. Anglia liczy sobie, by rząd sowietów spoważnił Krassina do zawarcia umowy, a w wykonaniu tej umowy nastąpi pierwszy krok ku odbudowie materialnej wschodniej Europy.

Bezrobocie w Anglii.

W Anglii wzmaga się obecnie bezrobocie w zastraszającym stopniu. Od świąt Bożego Narodzenia liczba bezrobotnych powiększyła się o 100 proc., 15 walcowali i 7 stałowni zawieszono pracę, projektowane jest także zawieszenie 15 przedsiębiorstw. W obramowej fabryce w Liverpoolu należącej do „British American Tobacco Company“ zwolniono bardzo wielu robotników z powodu braku zbytu. Handel węgla w Cardiff odnotował coraz dotkliwiej konkurencję amerykańską, której nie może sprostać z powodu wysokich płac robotniczych. W przedsiębiorstwach zakładowych fabrycznych w Walech postanowiono zmniejszyć dni pracy począwszy od 17 b. m. w ten sposób, aby na 6 tygodni pracy i tygodni był wolny. System ten zamierza rząd angielski wprowadzić w całej Anglii, jednakże pertraktacje prowadzone w tym względzie nieprzychylnie, nie powiedły się. Są oni bowiem raczej za zwolnieniem robotników z pracy. Omy hurtowne uległy bardzo znacznej zawieszce od czasu zawieszenia broni. Objawia się to również w handlu detalicznym. W Londynie zaprzestano obecnie maszyn wysprzedażni się, z obawy, że ceny spadną jeszcze niżej.

Niemcy wznowili starania, aby skłonić koalicję do zmniejszenia kosztów okupacyjnych na Górnym Śląsku. Według depesz, Anglia i Włochy skłaniają się do tego wniosku.

Buro Bratera donosi, że zaproposowano przed rząd francuski konferencja rozpoczęła się w Paryżu dnia 20 b. m.

Ze świata.

— *Ceske Slovo* donosi, że ks. Hlinka starał się o biskupstwo w Słowacji i awansował Papielowi zaproponowany *primo loco*. Kuja apostoła jednak odrzuciła kandydaturę ks. Hlinki.

— Anglia gotowa jest udzielić kredytu Austrii, Węgrom, Rumunii, Polsce, Grecji

Słowacji i Bułgarii, natomiast nie udzieli kredytu Niemcom. Niemcy bowiem sprzedają jeszcze dzisiaj towary stalowe i kawalcarskie, sprzedają towary po cenie, po której Anglia może je dostarczyć i niemiecki handel stara się koniecznie utrzymać markę na jej dotychczasowej wysokości.

— De Valera wydał mały fest do narodu irlandzkiego, w którym zaznaczył, że kiedy krak pokojowy winien się opierać na uznaniu niepodległości Irlandji. O pokoju może być mowa tylko w takim razie, jeżeli przedstawiciele Anglii otwają gotowość rokowań ze zastępcami narodu irlandzkiego na podstawie zupełnej równości. Przy obecnym rządzie angielskim, który oświadcza, że nie może być mowy o uznaniu niepodległości Irlandji, pokój jest niemożliwy.

— Krassina przetrwał swoją podróż do Moskwy w Sztokholmie, aby zawrzeć układ z angielską firmą Armstrong & Comp. w sprawie dostawy lokomotyw do Moskwy.

— W konferencji przedstawiciele b. Dmuy rosyjskiej w Paryżu, biorą udział także Kiereński i Mitukow.

— Brzd włoski odmówił wydania naszemu bolszewickim Znowjewowi, Buhari-naw i Dababaw, którzy chcieli wziąć udział w kongresie socjalistycznym w Liwerne.

— Przyjmowanie do armji amerykańskiej wstrzymane na tak długo, że stan jej dojdzie do 175.000.

Zjazd b. więźniów z Marmaros-Szigot.

Na dzień 15 lutego r. b. jako w drugą rocznicę pamięci rozrazu karpacciej brygady Legionów z wiołomnymi austriackimi od Borahy, postanowili b. więźniowie i eskarzeni w procesie w Marmaros-Szigot zjechać do Lwowa na pierwszy Zjazd koleżeński.

Zjazd ma się odbyć pod przewodnictwem gen. hrabi Józefa Halasa b. dowódcy 2 brygady; pracami wspieranymi Zjazdu zajęł się Komitet Organizacyjny w następującym składzie: pp. prezydentowa Kaz. Neumanowa, Marja Bertowa, Emilia Jędrzejowska, Aniela Mayerowa, dyr. Stronawska, redaktor Antoni Lech; z ramienia wojskowców: gen. Linda majer Filipkowski, oraz z pośród b. oskrkionych ks. emicki Józef Pameł i kpt. w r. Henryk Lewartowski.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego podzieleno prace przygotowawcze pomiędzy poszczególnie sekcje, które niezależnie przystąpią do poruczonych zadań.

Komitet Organ. przewiduje następujący program zjazdu:

- a) otwarcie zjazdu i powitanie reprezentacyjne w sali Rady miejskiej;
- b) nabożeństwo w Katedrze, odprawiane przez najdosł. ks. Arcybiskupa;
- c) śniadanie koleżeńskie w salach kasyna oficerskiego;
- d) popołudniowe specjalne przedstawienie w teatrze miejskim (premiera dramatu „Zawisza Czarny“, osnuto na tła dziejów legjonowych — pióra jednego ze zmychłych uczestników procesu);

stwa. Niedługo na krótkim miejscu zebrały wielką sięgą podzięk w Warszawie, obecnie w związku podgrzewanej szuki Akademji mśko czytają zwracają uwagę.

b) Zbiór blach (złoty) miedziorytniczych w ilości 436 sztuk. Wszystkie były własnością Towarzystwa. Miedzy niemi 436 przedstawia negatywy rycin medal polskich. Są to te same, które miały ilustrować pamiłkowe dzieło ks. bisk. Albrektandiego i do tego celu przyślanie zostały ze Lwowa przez ks. Henryka Lubomirskiego, który własnym kosztem kazał je sporządzić i zastąpił sobi ich zwrot. Daleszych 31 płyt odnosi się do rycin z dziejów kości, które zdobyły przed wydaniem „Spisów historycznych“ J. U. Niemcewicza, a wreszcie 19 płyt służą do odświeżenia rycin rycin jakie były umieszczone w wydawnictwach Towarzystwa.

Szczegółowy ich opis podaje drukowany, rzadki katalog p. t. „Kolekcja chronologiczna w Imp. Akad. Chadozestaw grawur i miedzi.“ St. Petersburg 1818 str. K. 124.

c) Zbiór 492 oryginalnych pieczęci ed XIII. do końca XVIII. wieku, oderwanych przeważnie od starych dyplomów pergaminowych, a częściowo wysiętych z dokumentów papierowych. Większość tych pieczęci odnosi się do Polaków, do różnych dygnitarzy tak świeckich jak duchownych, królewskich i litewskich. Mamy wśród nich pieczęcie kanclerzy, podkanclerzy, hetmanów, wojewodów, kasztelanów, starostów, kardynałów, kandydów, arcybiskupów, biskupów, opatów, a nadto pieczęcie kolegów, kapłanów, księży, uniwersytetów, miast i szeregu szlacheckich. Księgi królów polskich niema tu wcale. Nie jest wyjątkiem, że je wyłączone i oddane gdzieś indziej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

konnych bogin. W rok później poznany Worgili był trop *snorma pour mon goût*, a jego heksametr wydawał mi się ciętym płodem wierszoklety. Dopiero niedawno, na dalekiej północy, przedstawiony sam na sam z czwartą księgą „Esejdy” nauczyłem się cenić całą głębię uczucia tego poety, połączone z niewyłąkłą delikatnością nastroju. Fokochobstwem więc jego słotki „Sielanki” i z równą miłością patrzyłem na dobrego króla Eusebia, prawdziwego władcy złotego wieku, który przechadzał się pod opieką dwu brytanów, a kuł się przy śpiewie ptasząt, wijących gniazda w jego pasterskiej straszce.

Owidjusz jednak pozostał dla mnie na zawsze „nauczytelnem miłości”. Lubił kobiety i patrzył na nie z poblatliwocią, jaką daje wysoka kultura umysłowa. Uważał dla swych Rzymianek wierszowany podguszek kosmetyczny, a zarazem zdradzał ich tajemnice niedoświadczonej młodości, pragnąc ją uchronić przed sidiłami, w które sam wpadał zbyt często. Zdarzały mu się nieszczerdnie miłozne i ubierał je w wiersze melodyjne, drgające niemyślną jeszcze rzeźbiarstwą. Jak li mu brakło rzeczywiście smutków, odnajdywał je w swojej wyobraźni.

Bawie we Włoszech, odbyłem nabożną pielgrzymkę do jego rodzinnej Sulmony Napolitańskiej, że będę jedynym, który w tej miejscowości, pograżonej wśród Abruzzów pamięta o Owidjuszu. Działem rozbitego rozczarowania. W którą stronę tylko zwróciłem się, mówiono mi o Owidjuszu. W pieczęci muścy palnej wyznaczał inicjały S. M. P. E. z wierszy „Sulmo mihi patria est”. W starym gmachu widziałem pośig Owidjusa w stroju średniowiecznego doktora, a w piwnicy ludowej postawiłem jego imię. Opowiadał mi o nim rzeczy, których się nawet nie domyślałem. Utrzymywano, że był wielkim ucioym, który pozostawił mnóstwo dzieł nieznanych zupełnie, a wykradzionych przez powojennego generała napoleońskiego, który te oddał Francuzom, a oni z nich skorzystali w sztukach swych, naukach i wynalazkach.

Kiedy zaś przyjechałem do Neapolu i Pompei poznałem Owidjusa po raz wtóry i zrozumiałem cały sens jego uroczej poezji. Albowiem w mieście, stojącym pod przemożną opieką „Venus Physica Pompeiana” odtworzone w malowidłach ściennej miłości, jaką podziwialiśmy przetrwali rzymskim posłom. Niepodobna w nich szukać namiętności „Fedry” „Emypidesa”. Miłość, która tu panuje jest sentymentalna i pełna galanterii. Malarsze, przedstawiające porzucone kochanki starają się o to, aby ból nie wyrządził szkody ich piękności, nie wicherzył fryzury i nie psuł cery. Patrząc na nie, widzimy, iż są niepożenione, lecz rozpaczą ich zdobywa się zawsze na gładki eleganckie, a nawet w najcięższych chwilach nie zapominają wpaść w swe własne drogę diademu a ręce ozdobić mieniami i pierścieniami. Ilukroć zakrawa na grozę, artysta porostawia w kątku Amorka, aby swą roześmianą buzią rozpraszal melancholiję obrazu. „Obraz gwałtowny zaburza umysł” — powiada Seneka.

Ten sam nastrój panuje u Owidjusza. Sprowadza on bowiem starożytność do czasów sobie współczesnych i prymitywne po-

stać legendy uczę dobrego tonu. Jego „Heroides” opierają się na dobrze zorganizowanej poezji. Połączony z listami dochodzą na pustynię i na odludną wyspę, gdzie Ariadna oczekuje swą niedolę. Podkreśla na jej małym malowidło pompejańskim mały Amorek podjadł na deklinie i wręcza szeptanemu Polifemowi listek Galatei. Owidjusz jest starożytnym Arjostem.

Autor „Metamorf” cieszył się w Polsce zawsze wielkim wzięciem. Humanisci naśladowali go często, a piękne miłoszki lwowskie wykazywały z biblioteki swych ojców osobne egzemplarze „Sztuki kochania”. Popularność jego była ugruntowana na ciekawym złączeniu. W swych „Rieczach smutnych” mówi Owidjusz: „ot dedico Galicee Sarmaticae l qui” i stał wyrośliło się przekonałem, panna do w. XVIII. że wielki poeta był przez pół Polakiem.

Piotr Władysławski pisał tak o tem w 1586:

Owidjusz w tem nasz kraj, kiedy był za [schwał, polskiego się języka uczyć nie zamiechał... stał się z niego Polak, a choć umarł da [wno, jakby się dziś narodził, o nim wszędy [dawało.

Owidjusz w szkole nie jest nauczycielem miłości, lecz rytmiki. Wtajemnicza niewiastamię młodość w zasady prozodji i metryki łacińskiej. Na jego wierszach, które biogdy razroszły w kołach młodości rymarskiej orok ponętnych piękności wielkoświatowych nasz się nasi chłepcy rozprowadzają zgłosek krótkich i długich, tworząc sprężyły heksameter i słodki dystych elegijny i ta czarność tak ich pochłania, że nie mają czasu odgrzebać z pod grusów starożytności i nieznanych „słów” — ciaru, który w nich jest ukryty. Zajęci są nad wielki swój powołany pracą, a pedagogowie sądzi, że jest ona dla nich jedynie odpowiednią. Nie mam zamiaru porzucić się z tem groźnym, lombardzkiej, że jedynym celem mego artykułu było wypowiedzenie kilku skromnych pochwał pod ich adresem.

Książka Polaka T. N. S. W. zredagowała sobie przez swe wydawnictwa trwałą i zasłużoną sławę. Podręczniki szkolne tam wydawane od nauczają się szeregów starożytności. Zdzierżkę dalszej młodości takich podręczników. Uczyłm się z o wiele gorzejszych i smutniejszych. Starano się wówczas, żeby dźwięki galicyjskie ani na chwilę nie zapomnieli, że szkoła, do której uczęszczał jest pod opieką rządu austriackiego i kultury niemieckiej. Wydania autorów klasycznych były przeróbkami podguszków niemieckich.

Obecnie obowiązkiem ten spościł na ludzkości nawiązywać w danej dziedzinie. Książkę, która mi była pretekstem do wywołania tych kilku uwag o Owidjuszu, ułożył prof. Tadeusz Sinko. Zwiąły wstęp, w którym szczegółnie uwzględniono Owidjusa w Polsce, poprzedza znakomite dokonany wybór z pism autora „Metamorf”. Książkę od b. szereg ilustracji z dzieł sztuki starożytnej, zapatrzonych na końcu w komentarz, pomagający uczatom w zrozumieniu arcydzieł klasycznych, a zarazem dający jak gdyby lekko zarysowany bieg historyczny sztuki

greckiej. Siowniesek imieniem własnych zamysła ten podręcznik, zasługujący na najwyższą pochwałę.

Jan Parandowski.

Zamek królewski w Warszawie.

Z inicjatywy Ministra robót publicznych, p. Narutowicza, odbędzie się dzisiaj pierwsza narada komisji w sprawie, która nie tylko interesuje najszerszy ogół, lecz która da w rezultacie najdonioślejszy przyczynek do rozwoju życia kulturalnego stolicy.

P. Minister Narutowicz po porozumieniu się z Ministrem spraw wojkowych, gen. S. Sakowskim, z Ministrem skarbu i sztuki i kultury, polecił komisji ukłonić się do stopniowego zwolnienia lokali Zamku królewskiego, jak wiadomo, zajętych tylko czasowo na niektóre urzędy Ministerstwa spraw wojkowych, mieszczącego się w b. pałacu Mostowskich. Zwolniane komnaty zamkowe po przeobrażeniu odpowiednich robót, zmierzających do usunięcia przeróbek, wprowadzonych przez Rosjan, będą przygotowane na rozmiestzenie dzieł sztuki i pamiątek, mających powrócić z Rosji.

Wagół Zamku jako gmach reprezentacyjny Rzeczypospolitej Polskiej oddany do dyspozycji naczelnika państwa, poza częścią reprezentacyjną, zawierającą pokoje królewskie, za zgodą Naczelnika Państwa, ma być użytkowany na rozmiestzenie dzieł sztuki. Już rozpoczęto roboty w części Zamku, zwolnionej z biur, dany nadzwyczajnie ciekawe wyniki: ślany oczyszczony z nawarstwien, tyków, nalotowych przez Rosjan w ubikacjach pałacowych przy sali sejmowej, gdzie była ogłoszona konstytucja 3 go maja, a mianowicie: w pokojach Marszałka sejmowego i sieni strażnicy marszałkowskiej wykazyły architekturę pierwszej połowy XVII wieku i piękne ścienne malowidła końca tegoż wieku, obecnie po zwolnieniu drugiego piętra przez biura wojskowe — przysiędło do usunięcia sufitu, którym sala sejmowa była zamieniona na koszarę pułku wołyńskiego. Poza tem usunięto ślany dziełowych w przysiędliu da piętna, salę o jedynym ślany z epoki Zygmunta III, a gdy wspomniemy o przedziśniej sali bibliotecznej, jak oczyszczonej z nawarstwien, możemy sobie wyobrazić, jakie piękne i dostojne wnętrza otrzymać będzie matka, jakie tło do zbiorów dzieł sztuki. Bez wątpienia dalsze systematyczne badania wykażą wiele domiosłych szczegółów wnętrza Zamku, lecz przedewszystkiem w chwili obecnej przy braku gmachów muzealnych da Zamek przytułek zbiorom muzealnym, zanim ubiegnie nie jeden rok, aż Polska zdobędzie się na wniesienie gmachu muzeum narodowego.

Wiadomo, że gmach muzeum miłoskiego na Podwalu nie tylko jest przepiękny zbiorami, lecz wielka ich część mieści się w pakach z powodu braku miejsca. Wagół problem muzealny w Polsce nie jest jeszcze rozwiązany: Kraków, ani Lwów nie mają

dotychczasowych pomieszczeń. Poznań ma gmach muzeum wielkopolskiego już niemogący pomieścić swych zbiorów.

187 sel i komnat Zamku warszawskiego, upiększone obrazami, rzezbą, tkaninami, meblami, zbroją i porcelaną, przechowywane pod sklepieniem, gdzie się mieściły akta grodzkie i metryki koronne, adzykane i wydobyte pergaminy, sztychy, bibliotekę i srebra koronne (obecnie są one w „Gronawitej Pałacie” w Moskwie), i będą dostojnie adekwatowane na reprezentację Polski ze swą starą i nieustającą w rozwoju kulturą. Prace komisji, powołanej przez Ministra Narutowicza, obchodzą nas bardzo, lecz najważniejsza rzecz szybkie wykonanie.

Ernest Denis.

1849—1920.

Agencja PAT. przyniosła przed paru dniami wiadomość o śmierci znakomitego historyka, Ernesta Denisa. Ubył człowiek niepospolitej wiedzy i wielkiego talentu, a nasz szczerzy przyjaciel.

Zmarły pochodził z południowej Francji, urodził się w Nîmes. Po ukończeniu wyższej szkoły normalnej, był profesorem historii na prowincji, noczem wykładał w Grenoble i Bordeaux. W 1905 r. po śmierci wielkiego Bambaud powołany został na katedrę w Sorbonnie. Wykładał historję nowożytną, ze szczególnym zamiłowaniem zajmując się historją Słowian, wśród nich Czechami.

Liebsza jego praca naukowa jest wielką, najważniejszą wśród nich są: Huss et la guerre des Hussites, (1878) La fin de l'indépendance bohème (1890) La Bohème depuis la Montagne Blanche (1908) L'Allemagne depuis 1889—1890 (1896—1899) Fondation de l'empire allemand (1851—1871) (1908) i wiele innych. Profesor Denis interesował się żywe sprawami polskimi, był członkiem komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Paryżu, członkiem „komitetu francusko-polskiego”. Gdy w r. 1909 komitet ten urządził zgromadzenie w sprawie oderwania się Chełmszczyzny, wygłosił odczyt, w którym przedstawił niesprawiedliwość dziejącą wsiądam Polaki.

Nasza młodość kartkująca się w Sorbonnie we wdzięcznej pamięci zachowała sympatyę i wytworzył postać uczonego, który z żyliwocią zawsze się do niej odnosił, służąc chętnie radą i wskazówkami. Do zwyczajnej wili w okolicy ogrodu Latsemburckiego każdy pukał śmiało, wiedząc, że stary profesor przyjął zawsze gościa słuchającego i żyliwie, potrafił go zachęcić do pracy, otoczył opieką i wciągnął. Wielką wiedzę łączył on z żywą ciekawością i sercem, wytworzył francuską z prostotą i swobodą. (a w.)

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Piotr de Valrose.

30)

Miłość i wojna. 1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dnięduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

18 października.

A przez ten czas, wielka tragedia, jaką jest wojna, trwała w dalszym ciągu; tłumy roznamagłały się, sztychając komunikaty, domagając o naszych zwycięstwach: o decydującym powstrzymaniu niemieckiej ofensywy i o rozpoczęciu naszej. Co do mnie to przegladam te wiadomości, prawie, że obojętnie. Właśny mój dramat zamka się w czterech ścianach szpitalnej celi. Mój Guy bywa w pewnych godzinach, pochłonięty przez wyrzuty sumienia; nie umie tego ukrywać przedemną i to okropne, odurzające go czyny odbramywać wysiłki, by się odemnie oddalić, kiedy równocześnie kocha mnie tak gorąco.

Gdzieś to dał, w których mi się oddawał w zupełności, wśród porwy młodościowych uczuć, kiedy usta nasze łączyły się w nieokreślonym się poszukiwaniu a serce moje było na obywatelnej jego pierści. Byłam nim blika, a on mą odurzony. Piliśmy zapomnienie w szorzeniu. Dai szaleństwa, dai szaleństwa, jakiegoś dalekiego Teraz lity tu na łóżku, bladości i wychodzony. Brzytna łobawila go rozochranęj brzozy, a nożycki brzytna uporządkowały jego włosy, lecz zmia-

na, jaka zaszła w jego rysach, stała się tam sama jeszcze bardziej widoczna.

— Jutro, rzekł mi Targue, przystępujemy do amputacji, jeśli gorączka nie opadnie.

Te słowa przebiły mi serce, jakby sztyltem. A jednak, to konieczne... Targue wskazał mi palcem na skoki temperatury, oznaczone na tablicy: to nieodwrotny znak zakaźnej gorączki.

20 października.

I to stało się dzisiaj... Targue powiedział mi całą rzecz brutalnie, jak to jego zwyczajem w takich razach twierdzi, że tu czułość nie ma miejsca. W czasie zwykłej wizyty lekarzkiej lecz w towarzystwie dwóch owoich znakomych kolegów, zdał Guyowi sprawę z dziejów jego rany i sposobu leczenia takowej. Powiedział mi, że się naga jego ożgibia, że czerwono-sine plamy pokazyują się coraz wyżej; a na fioletowe zabarwienie puchnięcie się wzmacnia i dodał wreszcie szorstko:

— To zakażenie krwi, porażnik. Oszkakiśmy i tak zbyt długo, trzeba się nam pozbyć tej nogi.

A ponieważ Guy zaczął protestować:

— Widzi pan, iśmy wóbowali wrystkiego, co możliwe i niemożliwe. Teraz przedstawia się nam jedno jedyne wyjście z ciężkiej sytuacji. Przeciwnie pan jest mętny, do diabła, i mówię panu prosto z mostu: amputacja, lub śmierć.

Ach! ten wzrok udręczony, który rzucił ku mnie, wrok tonący. Zdał się mówić:

— Odezwij się ty, bo ja już nie mogę.

Wigę rzekłam, starając się nadać głosiwoi swojemu spokojny cźwięk:

— To bardzo przykre, drogi przyjacielu, ale tak być musi.

Drż nie przebiło przez jego twarz, a całe ciało zatrząsnęło się, jak w febrze.

— A więc, dalej...

Lekarze byli już zeszli: pielęgniarka zbiegała pospiesznie po sanitariuszy z naczyniami. Byłamy sami. Usta Guy'a się poruszyły i rzekł szepem:

— To p kuta.

Wydałam okrzyk, który zawierał całą miłość obecną i całą namiętność dawniejszych czasów. Zdało mi się, że bluźni.

— Ojcho, Guy'u, oicho.

To wołanie zdawało się zelektryzowało go i nadszedł mu nowy sil. Machnął ręką, jakby szalał w powietrzu:

— Mówię ci wyraźnie, to pokuta. Byłem młody, szalony i szedłem w życie, zając kłam swemu pierwotnemu wychowaniu. Nie słuchałem ani rad, ani przestrogi. Dusza moja była na rozkazy smysłów. Zniszczyłem ognisko rodzinne, uczyniłem z cudzej żony swoją rzecz. Wszystko się szałca, w porządku rzeczy moralnym, zarówno, jak i w fizycznym. Każdy dreszcz rozkoszy kosztuje małe obciążenie drzew gorytek; każda przesłota, idea z tych boli przenikliwych, wśród których mi się szałca, że mi się noga łamie po mównie. Bo kura i tak jest dobra. Wina wy maga zadośćuczynienia. Gdybym nie cierpiał, ja, gdybyś nie była dręczona, ty, widząc mnie w tym stanie, to byś syn nasz ożgniej, odpokutować musiał za nas... He!o, przebac, tam cię wołają tam, gdzie jestesmy, przebac, najdroższa.

Stałam obok niego, jak skamieniała, nie wiedząc, co mam mówić. Otworono drzwi i w szalim nosie z szarego płótna, nosze, w których go przyniesiono i które mi przypomniały moją ówczesną radość. Wyciągnięto łóżko. Sanitarjusze wypełnili sobą pokój.

Jedni wznegli się w wysoki, drożący, by Guy'a podnieść, inni trzymali nosze na wysokości materaca:

— Bax, dwa, trzy.

Beday chory powstrzymał w sobie jęk, ścisnął tylko zęby. Zniechęcono go pomalutku. Sala operacyjna miała swój wygląd wielkich dni Wsiedziły, spostrzegłam odrazu trzy białe płaszcze lekarzy, potem zobaczyłam starsze pielęgniarki, a tam, na stole, w podielku z czerwonego aksamitu, ohydny rząd noży, otoczonych do amputacji.

Targue przystąpił bliżej; oxeło miał zapięzione Twarz kiedy już awoje powiedział i dokonał, co uważał za konieczne, stała się znoum ojeowatą. To już nie był ten sam człowiek; cała liteść jego istoty dala w jego głosie. Szeroko otworzył szpitalniaka, który nie porządził pod głowę tę poduszkę, jaką był przyniesł z Sam podtrzymywał nogę Guy'a wciagu tego, kiedy go z mostu przesuwano na stół operacyjny. Jego badawczy wzrok błękał się po twarzy, młodość h. pudelka h z kompresami, potem przeszedł się na Guy'a.

— Jakto, pańi mu nie pozwoliła wrzuty waty na pierś? Got sobie pańi rysi? Umysłamy go przetrzeć szczerem i nie trzeba, żebyśmy go mazałi na zapalenie płuc.

Uczułam, że się rumienię, że stać się z potaża; rozorwałam urzawie niebieską poezję. Imado się mnie szaleństwo. Nie śmiałem patrzeć na Guy'a, w obawie, że się rozpłaczę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Konkursa.

L. 2319/V. (89 2-2)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora państwowej Szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi ogłosza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory przewidziane ustawą o uposażeniu nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół średnich i zawodowych z dnia 13 lipca 1920 ogłoszoną w Nr. 88 Dz. ust. Bp. P. z dnia 31 lipca 1920 poz. 433 oraz 415. Podawia zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnieść za pośrednictwem władzy przelotowej do Prezydium Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 stycznia 1921.

Z Prezydium Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 31 grudnia 1920.

Amortyzacje.

Nr. I. 1065/20 (3). Edykt. Na wniosek Antoniny Stendera zarobniczy w Radziechowie zarządza się postępowanie celem umorzenia księgi wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 6189 na 1800 kor. opiewającej a na imię Antoniny Stendera wystawionej, która w czasie pożaru miasta zaginęła wzywa się posiadacza tej księgi, aby zgłosił swe prawa w przeciągu pół roku od daty ogłoszenia tego edyktu lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym usunąłby Sąd po upływie tego terminu tę księgię jako pozabawioną umowy.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 2 czerwca 1920. (32 3-3)

Nr. XII. 471/20/3. Umorzenie. Na wniosek p. Sabiny z Grskich Rembaczowej w Krakowie zarządza się postępowanie w celu umorzenia tytułu zastawniczego Gal. ake. Banku hipotecznego filja w Krakowie z 30 grudnia 1919 Nr. 56.046 na okaziciela opiewającego, który został skradziony i wzywa się posiadacza, aby zgłosił swe prawa w ciągu 6 miesięcy od daty edyktu, gdyż w przeciwnym razie, sąd usunie ten kwit zastawny jako pozabawiony znaczenia.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 15 czerwca 1920. (81 2-3)

Firmy.

Firm. 1408/20 Oddz. II. 263. Zmiany odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Artystyczna litografia i chromolitografia Karola Krasikowskiego w Krakowie. Proszę udzielić: Stanisławowi Kamińskiemu Kraków, ul. Karłowicza 1. 30. Dzień wpisu: 14 października 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 12 października 1920. (10747)

Firm. 1423/20 Oddz. A. III. 150. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru A. wciągnięto. Siedziba firmy: Kraków, ul. Florjańska 1. 49. Brzmienie firmy: Biuro i pracownia maszyn do pisania i telefonów Stefana Setmayera Franciszka Uhera i Sp. „Nowa”. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż wszelkich maszyn biurowych do pisania, rachowania, powielania, kopiowania i t. p. sprzedaż aparatów telefonicznych i sprzedaż wszelkich przyborów w zakresie powyższy wchodzący. Forma spółki: spółka jawna od 17 września 1920 zawarta za trzy lata. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Stefan Setmayer kupiec, Franciszek Uher mechanik i Aleksander Moledcki elektrotechnik w Krakowie, ul. Florjańska nr. 49. Do zastępstwa spółki są uprawnieni w syzy spólnicy po obu stronach. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieści dwu spólników swe podpisy. Dzień wpisu: 23 października 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 października 1920. (10748)

Firm. 1413/20 Stow. V. 180. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Konsum powiatowy Kraków I. stow. zarz. z ogr. poręką.

Uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 21 lutego 1920 postanowiono stowarzyszenie rozwiązać i przeprowadzić likwidację. Likwidatorami są dotychczasowi członkowie dyrekcji, którzy będą firmę podpisywać w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkami w likwidacji umieścić swe podpisy. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do stowarzyszenia. Dzień wpisu: 24 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22 października 1920. (10749)

Firm. 1434/20 Oddz. C. III. 109. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowo-komisowy Ma b uch i Heller. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. — Uchwałą spółników z 15 października 1920 L. R. 5733 postanowiono spółkę rozwiązać i przeprowadzić likwidację. — Likwidatorami spółki są dotychczasowi zawiadowcy Abe Ma b uch, kupiec w Krakowie, ul. Babiana Meisels nr. 32 i Izak Heller, kupiec, ulica Bolego Osia 13, którzy będą podpisywali firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkami w likwidacji umieścić zbiorowo swe podpisy. Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili swe wierzytelności. Dzień wpisu: 26 października 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 23 października 1920. (10756)

Firm. 1426/20 Oddz. A. I. 54. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ulica Grodzka 4. Brzmienie firmy: Samuel Spira. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel modniarski odtąd także częściowa i hurtowa sprzedaż towarów modnych oraz wszelkich artykułów wolnego obrotu z wyłączeniem towarów spożywczych w Krakowie. Dzień wpisu: 24 października 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 23 października 1920. (10750)

Firm. 2576/20 Stow. IV. 175. Wpisano do rejestru dnia 4 listopada 1920. Siedziba firmy: Olsztyn. Brzmienie firmy: Spółka stolarska, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Olsztynie. Data statutu: Olsztyn, 14 października 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. Zakupno na wspólny rachunek i sprzedaż członkom materiałów i wszelkich dodatków, maszyn i narzędzi potrzebnych do wykonywania przemysłu stolarskiego, 2. Podejmowanie znaczących dostaw i rozdziałów członkom do wykonywania, 3. Prowadzenie na wspólny rachunek warsztatu wyrozu wierzchołów, 4. Sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów wykonanych przez członków. Czas trwania stowarzyszenia: nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z trzech dyrektorów i jednego zastępcy. Dyrektorami są: Ludwik Czarnik, majster szewski, Stanisław Żółkiewicz, właściciel realności i Kamierz Kusyby majster szewski, zaś zastępcą dyrektora Ludwik Ziemia, właściciel realności, wszyscy w Olsztynie zamieszkali. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj urzędujący członkowie dyrekcji. Ogłoszenia będą podawane do publicznej wiadomości przez prasy i w lokalu stowarzyszenia oraz przez wystawienie do członków jawnych pism. Udział członków ustalono na 500 Mk. Odpowiedzialność: Członkowie stowarzyszenia odpowiadają podwójną wysokością udziałów.

Sąd okręgowy Oddział V.

Białystok, dnia 30 października 1920. (10844)

Firm. 124/19. Wpis firmy stow. zarobkowo-gospodarczego. Wpisano do rejestru stow. zarobkowych i gospodarczych: 1. Statut stowarzyszenia uchwalono w Pezenizynie dnia 18 września 1919. 2. Firma stowarzyszenia opiewa: „Związek pracowników państwowych „Wspólna pomoc” w Pezenizynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”. Siedziba stowarzyszenia jest w Pezenizynie. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie i dostarczanie dla członków artykułów codziennego i potrzebowania i środków spożywczych, b) utrzymywanie w tym celu odpowiednich magazynów i sklepów, c) zakładanie i prowadzenie wspólnej kuchni dla członków, d) przyjmowanie wkładek i dostarczanie członkom kredytu głównie celami oddłużenia, e) zakładanie domów zdrowia i udzielanie pomocy lekarskiej dla członków, f) nabywanie nieruchomości i budowa domów mieszkalnych dla członków, 4. Oczekiwania dyrekcji: Józef Damm, dr. Aleksander

Vincent i Stanisław Gierski w Pezenizynie zamieszkał. 5. Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia odbywają się przez obwieszenie w lokalu stowarzyszenia, lub w inny sposób zdolny do podania ich do ogólnej wiadomości. 6. Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie nietylko udziałem, ale i podwójną wysokością udziału. 7. Podpis firmy pod nazwiskiem lub pieczęcią brzmienie firmy zawierającym każde swoje podpisy dwu członków dyrekcji. Czas trwania: nieograniczony. Udział członków 50 koron. Data wpisu: 20 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, 27 września 1919. (10984)

Firm. 63/20 Stow. II. 325. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złoczów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie Kółek rolniczych w Złoczowie, stowarzyszenie zarz. z ogr. per. 1. Członkowie dyrekcji wyszli: Ludwik Garbaliński dyrekt. r i k. Stanisław Kwiatkowski zastępcą dyrektora i zmarł Bronisław Brzeziński dyrektor. 2. Członkowie dyrekcji wybrani na posiedzeniu Rady nadzorczej 27 kwietnia 1920: Bieński Maciej starszy ofiarą sądowy i Małacki Michał weterynarz powiatowy w Złoczowie dyrektorami, a Terlecki Mikołaj kontroler podatkowy i Roman Józef fryzjer w Złoczowie zastępcami dyrektorów. Data wpisu: 22 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Złoczów, dnia 22 października 1920. (10992)

Firm. 1747/20. Wpisano na dniu dotychczasowym do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Pstragowej, stowarzyszenie zarz. z nieograniczoną odpowiedzialnością”, że na odbytem w dniu 20 czerwca 1920 walnem zgromadzeniu członków w miejsce ustępujących członków zarządu: ks. Antoniego Mamaka, Wawrzynca Wiatra, Józefa Walskiego i Stanisława Stankę wybrał: ks. Franciszka Pigkonia, przełożony Zarządu zas Karola Dudę, Macieja Hefarę i Franciszka Nieroda członkami zarządu. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie lwowskiej”. O tem zawiadamia się: 1. Spółkę oszczędności i pożyczek w Pstragowej. 2. Starestwo w Strzyżowie. 3. Izbę handlową i przemysłową w Krakowie. 4. Biuro patronatu dla spółek przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Białystok, dnia 15 września 1920. (10647)

Firm. 677/20. Sąd okręgowy jako handlowy w Białymstoku zarządza na dniu dzisiejszym wpis w rejestrze stow. zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Konsum mieszczański Samopomoc, stow. zarz. z ogr. odpowiedzialnością w Kulbuszowej, że na walnem zgr. nadzwyczajnym dnia 6 kwietnia 1920 zmieniono §§ 18 i 28 statutu w brzmieniu jak opis protokołu przeobrażony w zbiorze załączek oraz, że przyjęto wysłanie dyrektora Jakuba Fufiera z zarządu. Wpis ten ogłasza się w Gazecie Lwowskiej.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Białystok, 11 października 1920. (10648)

Firm. 331/20. Rej. C. I. 72. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 16 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Kraków ul. Dietla 45 filja Przemysłu. Brzmienie firmy: „Humanie” Towarzystwo dla aków i obuwia w Krakowie, filja w Przemysłu Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno, sprzedaż i wyrob obuwia wszelkiego rodzaju oraz wszelkich innych do ubioru nóg służących towarów i pokrewnych artykułów będących w wolnym obrocie handlowym, handel skórami wygarbowanymi, będącymi we wolnym obrocie handlowym. Umowa spółki: Akt notarialny z dnia 23 czerwca 1920 i. z. p. 163. Wysokość kapitału zakładowego: 900 000 marek. Na kapitale w łączności gotówką: 300 000 marek. Zawiadowcy: Abraham Lindbaum kupiec w Krakowie Dietla 47, Leon Lindbaum prokurator w Krakowie Dietla 4, Mikas Lindbaum prokurator w Krakowie Dietla 4, Julius Kolbert prokurator. Wied. VII Schenkenfeldgasse 27, Fryderyk Weiss pełnomocnik handlowy Berno Fiedlergasse 27. Uprawnieni do zastępowania: Do oświadczenia woli za spółką potrzeba współdziałania dwóch zawiadowców kolektywnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj zawiadowcy kolektywnie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemysł, 14 sierpnia 1920. (10645)

Firm. 1818/20. Oddz. C. III. 219. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Dietla 44. Brzmienie firmy: Izak Zucker, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel papieru i przyborów piśmnych. Forma spółki: spółka w myśl ust. z 6/4 1906 L. 58 Dzun. oparta na kontrakcie d. Kraków 24 sierpnia 1920 L. R. 20862. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 67200 Mk wartość sportu w towarach wynosi 58065 Mk w urządzeniu sklepowym 4935 Mk i w prawie do firmy Izak Zucker 4200 Mk. Do zastępstwa Spółki są uprawnieni zawiadowcy Izrael Zucker, Salomon Zucker i Helena Bóza 2 im. Zucker kupcy w Krakowie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieści swój podpis Izrael Zucker wspólnie z którymkolwiek innym zawiadowcą. Dzień wpisu: 25 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. III.

Kraków, dnia 23 września 1920. (10518)

Firm. 220. Stow. II. 1864. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 20 grudnia 1919 przy stowarzyszeniu: Stowarzyszenie i sklep kółka rolnicze w Radomyślu wielkim stow. zarz. z ogr. odpow. odpowiedzialnością następujące zmiany: Ustąpił członkowie zarządu: Eugeniusz Matula, Leopold Schneider i Józef Zos w miejsce ich zostali wybrani członkami zarządu: Ludwik Dąbrowski, Wacław Kopecki i ks. Michał Dąbrowski z Radomyśla wielkiego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 grudnia 1919. (10629)

Firm. 1885/20. Stow. VI. 41. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Koszęce. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spożywcze w Koszęcu. Data statutu: 26 września 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, rolniczego i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Jan Gasior prokurator, Antoni Michalski kasjer i Józef Florczyk kontroler. Podpis firmy pod pieczęcią lub wypisaną firmą umieścić swe własnoręczne podpisy dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w lokalu Stowarzyszenia i w domu gminnym. Udział członka wynosi 100 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 9 października 1920.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 października 1920. (10745)

Firm. 1168/20. Sp. III. 15. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru dla spółek wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Bank Małopolski, spółka akcyjna w Krakowie. Dotychczasowi przetrzymujący Józef Horowitz i Maksymilian Master umawiali się do podpisywania firmy łącznie z drugim prokurystą Prokurytą udzielił Marcinowi Mayalowi, który będzie firmę w ten sposób podpisywał, że umiesci swój podpis z dodatkami p. pr. onok podpisu Dyrektora lub prokurysty upoważnionego do podpisywania firmy. Dzień wpisu 4 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1920. (10741)

Firm. 1050/20. Oddz. C. III. 9. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Krzemieńska”. Fabryka dachówek cementowych i wyrobów cementowych Spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Uchwała spółników z 28 czerwca 1920 L. R. 20211 rozwiązano spółkę i ustanowiono likwidatorem dotychczasowego zawiadowcę Fryderyka Weingrüne atów firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkami w likwidacji umieści swój podpis. Wierzycieli spółki wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności. Dzień wpisu 9 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 5 lipca 1920. (10738)

Firm. 995/20. Oddz. C. III. 182. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków. Bramie firmy: Spółka dla popierania przemysłu rolnego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż produktów rolnych i lasowych, należących do inwentarza żywego i martwego w gospodarstwie rolnym, tak w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym. Forma spółki: spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie dół Kraków z 2 czerwca 1920 L. 9138. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 Mk, dojazd w całości gotówką 250.000 Mk. Do zastępców spółki są uprawnieni: zawiadowcy 1. dr. Hygieniusz Kotulski, kandydat adwokatury w Krakowie ul. Kremerowska 16, 2. Eugeniusz Bonka, adwokat w Krakowie ul. Biskupia 8, 3. Ludwik hr. Penński, właściciel dóbr w Krakowie ul. Basztowa 10, 4. Stanisław Niemiński, właściciel dóbr w Krakowie, ul. Miśchłowicza 6 i to którykolwiek dwaj zawiadowcy. Poza firmę: pod brzmieniem firmy skreślił swoje podpisy dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu 28 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 24 czerwca 1920. (10740)

Firm. 1191/20. Oddz. C. III. 205 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków Peselska L. 18. Brzmienie firmy: Brummer i Ska zakład krawiecki skład sukna i artykułów modnych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie zakładu krawieckiego skład sukna i artykułów modnych. Forma spółki: Spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie dół Kraków 31 lipca 1920 L. B. 20612. Czas trwania spółki do 1 lipca 1925, który w razie zamieszkania rozwiązania przedłużyć się na dalszych 5 lat. Kapitał zakładowy wynosi 42.000 Mk wpłacono gotówką w całości. Do zastępców spółki są uprawnieni zawiadowcy zbiorowo. Zawiadowcami są: Aleksander Nemetschke prywatny w Krakowie ul. Grodzka L. 38 i Bronisława Brummer prywatna w Krakowie Peselska L. 18. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają obaj zawiadowcy swoje podpisy t. j. umieszczają pierwszą literę swego imienia i nazwisko. Dzień wpisu 15 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 13 sierpnia 1920. (10742)

Firm. 114. Oddz. A. 327. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. A. Brzmienie firmy: Apteka Z. Zins. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo aptekarskie. Siedziba firmy: Dąbrowa. Właściciel: Zdzisław Honza. Dzień wpisu 13 czerwca 1920.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 13 czerwca 1920. (10848)

Firm. 78. Stow. II. 1644. Zmiany dotyczące Stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 27 maja 1920 przy stowarzyszeniu Sadałca i sklep Końca rolnego w Tarnowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: wybrany zastępcą cz. 1. Dyrekcji Ludwik Krasicki, któremu przyznano prawo prokury.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 27 maja 1920. (10847)

Firm. 68/20. Reg. C. 61. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Bolesław. Brzmienie firmy: „Fadrzew” fabryka wyrobów drzewnych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrobienie sposobem fabrycznym przedmiotów użytkowych z drzewa celem dalszej zarobkowej sprzedaży tychże. Spółnicy: dr. Tadeusz Spitzer, Juliusz Klügler, Samuel Rothenberg i Janusz Roemer wszyscy w Drohobycz. Kapitał zakładowy 400.000 kor. z czego 275.000 kor. w nieruchomościach, reszta zaś złożona w gotówce. Zawiadowcy spółki dr. Tadeusz Spitzer i Juliusz Klügler. Podpis firmy: pod wypisanem lub pieczęcią wybitą brzmieniem firmy „Fadrzew” fabryka wyrobów drzewnych spółka z ogr. odpow. umieszczają swoje podpisy obaj zawiadowcy spółki.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11 października 1920. (10732)

Firm. 1390/20. Oddz. A. III. 151. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddz. A. III. Siedziba firmy: Kraków ul. Gortuay 1. 10. Brzmienie firmy: Bernard Ratz. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka plomb stalowych marki ochronej „Frisca” wyrobów metalowych, tudzież druciarstwa,

handel książkami szkolnymi i przybarami do pisania. Właściciel Bernard Ratz. Zakład filijny noszący firmę tak samo brzmienia zakładu głównego w Podwołoczyskach. Prokurę udzielono Efraimowi Ratzowi, który uprawnia jest do zastępowania filii w Krakowie. Podpis firmy: Tak właściciel jak i prokurator podpisują będą firmę pełną imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu 28 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 27 października 1920 (10757)

Firm. 2422/20. Rej. A. 287. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 19 października 1920. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Oskar Kestecher. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów galanteryjnych. Posiadacz: Oskar Kestecher w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 9 października 1920. (10842)

Firm. 92/19. Stow. I. 333. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Konsum ludowy w Haliczu Stowarzyszenie zarejestrowane z ograni. poręką. Data statutu: Halicz, 8 października 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie dla swoich członków środków spożywczych jakoteż artykułów gospodarstwa domowego przemysłowego i rolnego w dobrej jakości i po takich cenach, jakie trwają nieograniczonemu. Dyrekcja: Józef Schein, Abraham Baksbaum, Chaim Juran i Wolf Belsbart dyrektorami. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyżej wymienioną firmą stowarzyszenia dwaj członkowie dyrekcji położyli swoje podpisy. Ogłoszenia będą ogłaszane plakatami umieszczonymi w lokalach sklepów stowarzyszenia i na tablicy Urzędu gminnego w Haliczu. Udzieli członków 25 K. Członkiem może mieć więcej niż słów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za swoje dalszą kwotę 25 kor. od każdego płatnego udziału. Data wpisu 16 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 16 października 1919 (10799)

Firm. 478/20. Reg. C. 10. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Data 16 października 1920 przy firmie: „Kuznica” Fabryka i warsztaty mechaniczne maszyn rolniczych w Rzeszowie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano następujące zmiany: 1. Na postanowień aktu notarialnego z daty Rzeszów 10 kwietnia 1920 do L. E. 14:8 zmieniono postanowienie ustępu kontraktu z daty Rzeszów 17 lutego 1920 Lr. 1302 co powzięcia ważnych uchwał w ten sposób, iż uchwała o zmianę kontraktu, podwyższenie lub obniżenie kapitału zakładowego, zlikwidowanie całego przedsiębiorstwa rozwiązanie spółki, zmianę się (tuz) inną podobną spółką lub przedsiębiorstwem z prawem moce jedynie większością trzech czwartych głosów nie zaś dwie trzecie głosów wszystkich uprawnionych do głosowania członków, tudzież 2. iż p. Stanisław Meloniewicz przestał być członkiem dyrekcji Spółki.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 9 października 1920. (10843)

Firm. 1511/20. Sąd okręgowy w Rzeszowie jako handlowy zarządza w dniu dzisiejszym przy firmie Powiatowy Związek właścian okręga rzeszowskiego w Rzeszowie Stow. z ograni. poręką wpis zmiany § 5, 33 i 34 statutu, które będą brzmiały: § 5 alinea 1. ma być uzupełniony po słowach „do podniesienia gospodarstw członków” słowami „Celem podniesienia tego gospodarstwa może Związek przeprowadzać kupno i parcelację gruntów i lasów na rzecz swoich członków w którym to celu ma Powiatowy Związek własny postarać się o upoważnienie u tych władz”. § 34 zmienia się w ten sposób, że jednym udziałem zamiast 100 kor. ma wynosić obecnie 200 Mk. § 33 „wpisowe” 10 kor. zmienia się na 10 Mk. O tem zawiadamia się: 1. Dyrekcję Stowarzyszenia, 2. Starostwo w Rzeszowie, 3. Izbę handlową i przemysłową w Krakowie.

Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 7 sierpnia 1920. (10845)

Firm. 90/20. Reg. C. I. 184. Wpis firmy. Do rejestru wpisano dnia 24 czerwca 1920. Siedziba firmy: Krosno. Brzmienie firmy: „Krosnienski gaz ziemny” Spółka z ograniczoną poręką. Wedle kontraktu spółki z daty Krosno, dnia 1 maja 1920 Lk. 4548 kapitał zakładowy wynosi słowny 270.900 Mkp. Przedmiotem jest wydobywanie gazu ziemnego i ropy, użytkowanie tych produktów i prowadzenie przedsiębiorstwa z tym przemysłem związanych. Zawiadowcami Spółki wybrane na okres trzechletni pp. Jędrzeja Kruksa i Władysława Zajackowskiego przemysłowcy naftowi w Krosnie zamieszkałi

oraz p. Aleksandra Frankowskiego inżyniera we Lwowie, którzy podpisują firmę spółki w ten sposób, że dwaj z nich lub jeden zawiadowca i jeden prokurator łącznie umieszczają swoje podpisy pod brzmieniem firmy wypisanemu lub wydrukowanemu.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 24 czerwca 1920. (10881)

Firm. 75/20. Stow. 623. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spółkowie ogrzewała kolejowej stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. I. Oskar Dyrekcji wystąpił kontroler Józef Garczyński. II. Czyni dyrektora wybrał kontroler Stanisław Schaffnacker. Data wpisu: 14 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 listopada 1920. (10884)

Firm. 444/20. Poj. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych Siedziba firmy Rzeszów. Brzmienie firmy: Jakób Verstaadig. Przedmiot przedsiębiorstwa: dom komisowy i handlowy towarami mieszanymi w Rzeszowie. Właściciel: Jakób Verstaadig, kupiec w Rzeszowie. Dzień wpisu 11 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1920. (10649)

Firm. 320/19. Stow. VI 136. Zmiany dotychczas stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 20/11 1919 przy stowarzyszeniu „Spółka ochotniczo i powołowy w Budowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieobeznaniem poręko” sędziów zmian. co na ogólnych zborach członków stowarzyszenia odbył się dnia 21 sierpnia 1919 wybrano Stefana Migala pólnika w Budowie członkiem zarządu w miejsce poмершого O. Петра Кузика.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Peremisch, dnia 15 października 1919. (1236)

Firm. 36/20. Stow. I 123. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Osobok stowarzyszeń: Stanisławów. Firma kwitować: Stowarzyszenie gospodarsko-torowielne „Złucha” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręko w Stanisławowie. 1. Członki dyrekcji przystąpili Михайло Лаврів i Володимир Грицишин. 2. Członki dyrekcji wybrani Никифор Даниш, Микола Паранківч i Данило Джерж на ново вибрані. Дата впису 10 марта 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 10 marca 1920. (5430)

Edykta w sprawach uznania za zmarłego.

T. 123/20 (2). Michał Sowa, rolnik z Rudawki pow. Dobromil, odszedł na wojnę w sierpniu 1914 jako żołnierza 18 pp. Towarzysze broni Wasył Benko i Michał Piotrowski przed przysięgą zeznali, że dnia 5 grudnia 1914 pod Lipnikami w okolicy Krakowa Michał Sowa został zabity ostrzałami pocisku i tamże został pochowany. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, który o życiu Michała Sowy miał jakikolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, usna go na ponowny wniosek Marja Sowa orzeka, że dowód śmierci Michała Sowy ustalony został.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 17 listopada 1920. (11732)

T. 234/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Matyjek Iwan s. Maksyma, urodzony 21 grudnia 1886 w Jasienowie polnym pow. Horodenka, ożeniony 18 października 1910 z Katarzyną ze Skwarków, odszedł w kwietniu 1915 r. do wojska do 58 pp.; ostatni raz pisł list 4 kwietnia 1916 z frontu włoskiego Feldpost Nr. 212, potem wszelki ślad o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił, ciał zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ust. z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 123 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 124, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Matyjek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Besakowskiemu w Heredence. Iwana Matyjek

syna Maksyma wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub winny sposób uwiadomił o swym życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kolomyja, 28 czerwca 1920. (11657)

T. 135/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Zacharuk syn Oleksy, urodzony 28 marca 1887 w Borachowcach pow. Kolomyja, ożeniony 2 maja 1912 z Marią Tansyucuk, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę z 4 eskadronu U. Reg. Res. Kader w Kszeg. Na wiosnę 1915 mierzując z pułkiem swym na front rosyjski, widział się z nim żoną w Telukowie koło Zabłotowa i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wywiady u Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 123, zarządzają się na wnioszek Melanji Zacharuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy wpał małżeńskie p. dr. Karłowicz, adwokatowi w Zabłotowie. Józefa Zacharuka syna Oleksy wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kolomyja, 12 lipca 1920. (11645)

T. IV. 82/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzyśniętymi zeznaniami Jędrzeja Sliwy, Józefa Korotyła Piotra Sliwy, Piotra Lastesia, Wojciecha Sliwy i Ludwika Mińskiego, świadectwem gminy Glinik Marjanowski z 7 czerwca 1920, należy przyjąć, że Józef Sliwa syn Macieja i Marjany, urodzony w r. 1842 — wdał się w czerwcem 1884 z gminy do Skowu, a z powrotem miał utonąć w rzece i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy jest prawdopodobne, że poniósł on śmierć, przeto na prośbę Wojciecha Sliwy wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Gabryśewskiego w Jasle, aż do d. 15 grudnia 1921 o zaginionym. Pozem nastąpi rozstrzygnięcie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 26 listopada 1920. (11581 1—2)

T. IV. 23/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzyśniętymi zeznaniami Kyryla Krajewskiego Jakóba Taratuty i poświadczenia gminy Blechnarka z 1 lutego 1920 należy przyjąć za udowodnione, że Jan Rydyk syn Macieja i Eudoksy, urodzony w Blechnarce 3 lipca 1889, powołany w r. 1914 do wojska, brał czynny udział jesienią w r. 1914 w bitwie pod Lublmem i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, przeto na prośbę Jana Rydyka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. Gabryśewskiego w Jasle o zaginionym, pozem rozstrzygnięcie będzie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 26 październ. 1920. (11582 1—2)

T. 122/20 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gocki ur. w r. 1884, zamieszkały w Trybuchowcach Sp. Buczac, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Świadek Jan Sztankowski zeznał, że widział jak w r. 1914 Gocki został ranny i padł na ziemię, lecz co się z nim stało nie wie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Kozalji Gockiej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. Jakóbowi Sztankowskiemu w Trybuchowcach, wiadomości o powyższym wymienionym. Jona Gockiego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 15 lipca 1920. (11187)

T. 267/20 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pałaka vol Pałaka Pałamar ur. Furkalo, żona Petra Pa-

domara, gospodyni w Jezierńie pow. Zborów, uprowadzoną została przez cofające się z Jezierńej wojsko rosyjskie w lecie 1917 roku do Rosji i od tego czasu ślad o niej zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jej męża Piotra Pałamara postępowanie, celem uznania Pałamara vel Parańki Pałamar urodz. Furkała za zmarłą zaginioną, a związku małżeńskiego jej z Piotrem Pałamarem zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Gruberowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wezwa małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Gdyby Pałanka vel Parańska Pałamar ur. Furkała mimo to żyła, wzywa się ją, aby stawiła się przed podpisującym sądem, lub w inny sposób powiadomiła o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 listopada 1920. (11468)

T. 572/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykół Kowalski syn Jurka, urodzony 4 sierpnia 1879, zamieszkały w Hwoździe Sp. Nadwórna, powołany ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Nastusi Kowalskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wezwa małżeńskiego dr. Sanockiemu w Nadwórnie wiadomości o powyższym wymienionym. Nykół Kowalski wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób powiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 listopada 1920. (11444)

T. 235/20 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gráf w Unterwalden został powołany z początkiem sierpnia 1914 r. do 19 p. obr. kraj., a od tego czasu nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych świadków Karola Steina i Salomona Weissa w miesiącach grudnia 1914 batalion w którym służył Gráf brał udział w walkach Karpatach, a gdy po bitwie zapytali się ludzie z kompanii Gráfa co się z nim stało, oznajmili, że Jan Gráf w lesie został zabity. Od tego czasu więcej Gráfa nie widzieli, gdyż w tej bitwie zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto zarządza się na wniosek jego żony Rosiny Gráf postępowanie celem uznania Jana Gráfa za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Hesslowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyższym wymienionym. Gdyby Jan Gráf mimo to żył,

wzywa się go, aby stawił się przed podpisującym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 22 czerwca 1920 (11485)

T. IV. 190/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie zaprzysiężonych świadków Jędrzeja Przybyłowicza, Antoniego Grudalskiego i Anny Ludwin, poświadczenia urzędnika Kobyłanki z 25 października 1920 przyjąć należy za udowodnione, że Jan Ludwin syn Józefa i Krystyny, urodzony 8 czerwca 1888 w Libuszy, poświadczył w r. 1914 na wojnie i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Ludwin wdraża się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości o powyższym wymienionym sąd lub kurator p. adwokata dr. Massęgo w Jasle aż do dnia 1 marca 1921 r., poczem nastąpi rozstrzygnięcie o dowodzie zasłanej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 2 grudnia 1920 (11532 1-2)

T. IV. 79/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kazimierz dw. im. Macisjowski, urodzony dnia 2 grudnia 1893 w Grybowie i tam zamieszkały, żołnierz 32 p. obr. kraj., zaginął na wojnie w grudniu 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Marii Konradowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Zaginionemu wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób powiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 października 1920 (11737)

T. 1231/20 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Sierociński syn Tomasza, urodzony dnia 8 lipca 1884 w Batłatycach, rolnik, ostatnio zamieszkały w Batłatycach, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 19 p. obr. kraj. i wedle przeprowadzonych dochodów dostał się do niewoli rosyjskiej, stąd dał ostatni o sobie wiadomość w r. 1917, od tego czasu zaginął bez śladu. Można zatem przyjąć, iż zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. u. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Katarzyny z Keroniów Soroczyńskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zaginionemu zaś wzywa się, aby stawił się przed podpisującym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o

sobie. Po dniu 1 września 1921 jednakże nie przyszedł jak w 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 grudnia 1920. (92)

T. 347/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Stachuk syn Tymka, urodzony 23 września 1886 w Zabokrukach pow. H. rod. aka, ożeniony 23 listopada 1911 z Marią z Bagalów, powołany w sierpniu 1914 do artylerii do Stanisławowa, następnie odszedł do Stefanówki, stąd pisał żonie ostatni raz w trzy tygodnie później po jego nrukowaniu do wojska i od tego czasu nie daje znaku życia. Na wywidzany Dmytra Stachuka w biurze wywiadów Ozerwanego Krzyża otrzymała odpowiedź, że tenże dostał się do niewoli rosyjskiej. Dmytro Stachuk dotychczas do gminy nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, iż zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Marii Stachuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionemu sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Sokolowi w Obertynie. Dmytra Stachuka syna Tymka wzywa się, aby jawnie przed podpisującym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 25 października 1920 (11676)

T. 215/20 (2). Władysław Jan Boguchwałski, oficerant ochotnicy, rel. rz. kat., urodzony 6 września 1887 w Słobódzie rumburskiej, zamieszkały w Bursztynie, a ożeniony d. 6 czerwca 1914 z Anną Katarzyną Sierczyńską, dostawczy się do niewoli rosyjskiej jako żołnierz austr., a to do Petropawłowska na Syberji, pisał stamtąd przez 3 lata do żony do kwietnia 1918, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 13 czerwca 1920. (11652)

T. 148/20 (2). Józef Raga syn Filipa, rolnik gr. kat., urodzony 18 marca 1885 w Dubiezu i tamte zamieszkały, ożeniony 2 listopada 1913 z E. dotrą z Łemków owodów, Smolejko, znalazł się we wrześniu 1917 jako żołnierz austr. na froncie włoskim, a edykt nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Eadokii Raga wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 12 czerwca 1920. (11016)

T. 247/20 (2). Iwan Baczyński, rolnik gr. kat., urodzony 19 września 1888 w Sarakach średnich, tamte zamieszkały, ożeniony 13 lutego 1906 z Marią Huberówną, dostał się jako żołnierz austriacki do niewoli rosyjskiej, pozostał w niej jeszcze w roku 1917, a od tego czasu nie ma już o nim żadnej wiadomości. Na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa przeto za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomości, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 15 lutego 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 1 lipca 1920. (11019)

T. 248/20 (2). Michał Hoły, rolnik gr. kat., urodzony w Sarakach górnych 9 września 1880 zamieszkały w Sarakach średnich, ożeniony 11 października 1910 z Magdą Polzakówną, uczestniczył jako żołnierz austr. 30 p. obrony krajowej, w ostatniej wojnie na froncie włoskim jeszcze w r. 1916, a od tego czasu nie ma już o nim żadnej wiadomości. Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomości, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 15-go lutego 1921 roku. Po tym dniu rozstrzygnie sąd sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 1 lipca 1920. (11018)

T. 118/20 (4). Jurko Somyk syn Onufrego, rolnik gr. kat., urodzony 1 maja 1887 w Hrenkach kuty h. tamte zamieszkały, ożeniony 9 lutego 1919 r. z Marią Kuczymą, brał jako żołnierz austr. w r. 1914 udział w bitwach pod Delatynem z Rosjanami i od tego czasu zaginął o nim wszelka wieść. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, t. k. on sam winien donieść sądowi do dnia 15 kwietnia 1921. Po tym dniu sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie sprawę ponownie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 14 lipca 1920. (10862)

T. IV. 116/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Turek syn Tomasza i Marii, urodzony w roku 1885 w Inwaldzie koło Andrychowa, żołnierz austr., z pola walki dał ostatnią wiadomość we wrześniu 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. przeto zarządza się na prośbę jego żony Franciszki Turek z Ławława postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Józef Turek wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób powiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po pół roku od dnia wydrukowania edyktu, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Ławława, 16 września 1920. (11500)

OD ROKU 1880
ISTNIEJĄCY
HANDEL
HERBATY I KAWY
Edmunda Riedla
Lwów, Rutowskiego 3
poleca
Herbatę Angielską
w najprzedniejszych gatunkach.

NA CZASIE!

Niezawodny środek przeciwko
duszności, kaszlowi, kokiuzom,
katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana“

(Granules sulphuris aurati bouzoinali)
wyrobu labora-
torjum farmaceut. „Ap. Kowalski“
w Warszawie, Miodowa 1.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób
używania dołączony do każdego pudełka.

Hurtowa sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów
i Wołoszynie Małopolskiej, f. „OZON“. Hurtownia Ma-
teriałów Aptecznych, Lwów, ul. Koflatka 1. 8.

SZCZOTKI wszelkiego rodzaju

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka L. 3.

Konkurs.

Starostwo w Kołomyji poszukuje 2 kandydatów na
pomocniczych względnie fachowych referentów w dziale
sprowizacyjnym. Wymagane wykształcenie średnie i prak-
tyka biurowa, pożądana wiadomość handlowo-kupieckie.
Uposażenie zależne od stopnia wykształcenia i użyteczności
do VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

Podania udokumentowane lub osobiste zgłoszenia się
kandydatów w terminie do 15 stycznia br.

Kierownik Starostwa.

DRUKI gminne, parafialne,
metrykalne i inne
do nabycia w drukarni

Ignacego Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska L. 33.

L. 33763/1479.

Konkurs.

Dział Bud. Kwat. D. O. Genu Lwów, rozpi-
suje niniejszym konkurs na dostawę
50.000 sztuk zagłówek jutowych i papierowych.
Oferty, wnosić do Działu Bud. Kwat. D. O. Genu
Lwów, ul. Fredry L. 2. I. p. opieczętowane, nale-
życie ostateczne i z próbkami do dnia 15 stycz-
nia 1921 najpóźniej. Ważność ofert co najmniej
dwa tygodnie. Nieprzyjęte oferty pozostaną bez
odpowiedzi.

Lwów, dnia 29 grudnia 1920.

Dział Bud. Kwat.

Osada na sprzedaż

8½ morga najlepszej ziemi kompletnie uprawio-
nej i obsianej, dom pod blachą, budynki gospo-
darskie przy gościnie 3 km od Brodów. Udziela
informacji i przyjmując ofertę Wydział Rady pow.
w Brodach.

STAMPILIE kauczukowe
i metalowe -

wykonuje najtaniej RYTOWNIK

J. Goldgaler, Lwów, Sykstuska 17.

LEKARZ-DENTYSTA

Dr. M. Wiktor

przy placu Mariackim L. 7.
u zbiegu ul. Kopernika
ordynuje w chorobach zębów,
jamy ustnej, gardła i nosa.
Wyjaśnienie zębów bez bólu.
Pracownia sztucznych zębów
w kauczuku, złocie i platynie.
otwarta od 10-6 bez przerwy.

Wleczorne

kursa KROJU

dla pracujących w dzień

za zniżoną opłatą

urzędująca WYŻSZA

Krajowa Szkoła Kroju

Michalina Kozłowskiej

Lwów, Akademicka 22.

Lisy, tohórze, sąjgós, futra
używane kupuje, przyji-
muje w komis oras przerabia
na najnowsze fasony. Krawiec
damski i męski na miarę.
Władysław Senk
obecnie Lwów, Chorążczy
L. 5, II. p.

Włokarnie do żelaza, heblarki,
i stugarki, obrabiarzki i do
drzewa poleca „PILOT“ -
Lwów, Batorego 4.

Z Drukarni Wł. Rozicki

złodem Józefa Ziemińskiego.

Władysław Senk